PROTOKÓŁ

posiedzenia Rady Dydaktycznej Wydziału „Artes Liberales" UW

w dniu 21 grudnia 2023 r.

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Rady Dydaktycznej (Kierownik Jednostki Dydaktycznej Wydziału „Artes Liberales", Prodziekan Wydziału „Artes Liberales" ds. Studenckich) dr hab. Przemysław Kordos.

Porządek obrad:

1. Odwołanie dr. Jana Grzymskiego z funkcji członka Rady Dydaktycznej nr 1 i powołanie na jego miejsce prof. Magdaleny Lesińskiej, pełniącej funkcję Zastępczyni Dyrektora Ośrodka Badań nad Migracjami
2. Rozmowa o projekcie programu studiów Migration Studies. New Societies (MSNS)

Ad. pkt 1

Prof. Paweł Kaczmarczyk przekazał informację, że w związku ze zmianą miejsca zatrudnienia przez dr. Jana Grzymskiego, konieczne było znalezienie osoby, która byłaby współodpowiedzialna za studia ISSC. W związku z tym, iż jest to przedsięwzięcie priorytetowe została podjęta decyzja, aby była to osoba z Dyrekcji, stąd rekomendowana przez prof. Pawła Kaczmarczyka kandydatura prof. Magdaleny Lesińskiej.

Ad. pkt 2

Przewodniczący dr hab. Przemysław Kordos rozpoczął od przypomnienia że studia Migration Studies. New Societies mają zostać powołane z dwoma innymi uniwersytetami zrzeszonymi w konsorcjum 4EU+, a mianowicie z Uniwersytetem w Mediolanie, oraz Uniwersytetem Karola w Pradze. Są to studia głównie społeczne z komponentem humanistycznym, realizowane jednocześnie w trzech jednostkach. Każdy student, który przeszedłby przez ten program studiów musiałby odbyć zajęcia na wszystkich tych uniwersytetach. Wizyty zostały podzielone na semestry: pierwszy semestr to pobyt w Mediolanie, drugi w Warszawie, trzeci w Pradze, a czwarty pozostawiony został w gestii studentów, będzie to uniwersytet na którym będą docelowo pisać pracę magisterską. Absolwent kierunku otrzymałby dyplom „Joint Diploma", wydawany jednocześnie przez trzy uniwersytety. Byłby to drugi program tego typu na naszej uczelni. W takiej formule działa już program „Merged", który jest programem ekologicznym, dotyczącym raczej nauk ścisłych.

Przewodniczący dr hab. Przemysław Kordos przeszedł do kwestii wyboru przedmiotów. Zajęcia zostały podzielone na realizowane obowiązkowo i zajęcia do wyboru. Przedmioty fakultatywne uporządkowane zostały w trzy ścieżki edukacyjne, które ukierunkowują studenta bardziej konkretnie, ale jako że nie są to specjalizacje, wszystkie efekty uczenia się deklarowane w matrycy będą możliwe do zrealizowania w ramach przedmiotów obowiązkowych. Przedmioty do wyboru wzmacniają zatem konkretne efekty pojawiające się gdzie indziej.

Przewodniczący dr hab. Przemysław Kordos poinformował, że studia te budowane są na kanwie już istniejących studiów. Oznacza to, że studenci dołączą do grup, które są prowadzone. W wyjątkowych przypadkach zostaną również zaoferowane przedmioty dedykowane. W naszym przypadku wpisane zostały dwa przedmioty, które przeznaczone będą wyłącznie, lub też przede wszystkim dla tych studiów. Pierwszy z nich to przedmiot „Languages and Literatures", czyli rodzaj cywilizacji śródziemnomorskiej w pigułce widzianej od strony literatury. Chodzi o mówienie o literaturze obszaru Włoch, Hiszpanii i Grecji, przez pryzmat literatury poświęconej kwestiom migracyjnym. Jeżeli chodzi o drugi przedmiot, byłyby to zajęcia z komponentem cyfrowym „Digital Workshop".

Przewodniczący dr hab. Przemysław Kordos dodał, iż nie jest to projekt idealny i zapewne pojawią się jeszcze uwagi ze strony Komisji Senackiej i URK, jest jednak jedna kwestia, którą trzeba będzie postarać się obronić. Chodzi o liczenie punktów ECTS. Jest to problem dosyć szeroki, ponieważ nie pozostajemy całkowicie w zgodzie z zasadami, które stosujemy, kiedy układamy wewnętrzne programy studiów. Niektóre przedmioty 30-godzinne zostały wycenione na 6 ECTS, co jest bardzo wysokim komponentem. Wynika to z konieczności zharmonizowania całego programu z innymi uczelniami, gdzie liczenie ECTS przebiega inaczej. W przypadku Uniwersytetu w Mediolanie istnieje na przykład możliwość przyznania 9 ECTS za 30-godzinny przedmiot.

Prof. Paweł Kaczmarczyk dodał, że proces tworzenia programu był bardzo karkołomny, ponieważ z jednej strony próbowano maksymalnie wykorzystać ofertę studiów ISSC, z drugiej zaś oferta ta była przedmiotem oceny ze strony partnerów. Program stanowi zatem rodzaj kompromisu. Projekt zakłada również aplikowanie o środki w programie Erasmus Mundus, wtedy pojawi się kolejna okazja, aby nad programem studiów pracować. Za istotne uznał, iż wydaje się, że wspólne doświadczenie w postaci studiów ISSC przynosi pozytywne rezultaty w postaci tego, że studenci z dużą chęcią włączają się w proces badawczy. Da się to zaobserwować jeśli chodzi o projekty realizowane przez Ośrodek Badań nad Migracjami, jak i proces przygotowywania prac dyplomowych ze strony studentów. Prof. Paweł Kaczmarczyk wyraził nadzieję, że projekt nowych studiów również będzie pełnił taką rolę, tzn. będziemy uczyli się wspólnie nowego sposobu realizowania zadań dydaktycznych. Udział OBM może być w tym bardzo pomocny i będzie też z korzyścią dla Artes Liberales.

Dr hab. Agata Zalewska poruszyła kwestie finansowe. Zaznaczyła, że do tej pory Wydział nie miał doświadczeń ze studiami płatnymi, a w przypadku nowych studiów czesne ma wynosić 4500 EUR za semestr, ponadto studia są prowadzone przez trzy uniwersytety w trzech różnych krajach. Zadała pytanie w jaki sposób będzie rozliczone czesne. Zapytała też, czy nie istnieją obawy, że w sytuacji kiedy studia są tak drogie liczba kandydatów nie będzie wysoka. Zadała również pytanie o sposób rekrutacji.

Prof. dr hab. Jerzy Axer dodał, że jego pogląd zależy od tego, czy jest to program w procesie testowania i zmian. Jeżeli istnieje otwartość na zmiany, wówczas, jako pilotaż, można to uznać za początek. Z kolei w sytuacji zamrożenia na obecnym poziomie, prof. dr hab. Jerzy Axer odmówił swojego zaangażowania, zarówno pozytywnego, jak i negatywnego. Podzielił się również swoimi spostrzeżeniami na temat Uniwersytetu Karola sprzed lat, określając tamtejszy poziom wymagań jako stosunkowo wysoki. Wyraził swoją dezaprobatę dla idei studiów płatnych, uznał też, że odpłatność za studia może prowadzić do szeregu kłopotów, z którymi Wydział nie ma doświadczenia, zwłaszcza w

sytuacji wbudowania semestru studiów płatnych w jego strukturę. Dodał, że nie jest w stanie powiedzieć, czy będzie to na plus czy na minus etyki i klimatu na Wydziale. Pomimo wielu różnych zachęt nie zdecydował się nigdy na studia płatne z powodu braku takiej tradycji. Wyraził opinię, że pomieszanie studiów płatnych z bezpłatnymi jest bardzo trudne do dobrego pilotowania i wyważenia interesów studenta i Wydziału. Podsumowując, prof. dr hab. Jerzy Axer stwierdził, że wstrzymuje się do czasu, kiedy będzie rozumiał zasady żeglowania tym małym stateczkiem, w którym się płaci za bilety, w ramach tej dużej floty w której się nie płaci. Przywołał też dawne zebranie MISH w sprawie płatnych studiów, co wśród części jego uczestników miało gorące poparcie. Nie zdecydowano się jednak na takie rozwiązanie, ponieważ motywacje, które ci studenci przedstawiali były bardzo specyficzne. Trzeba zatem być ostrożnym. Prof. dr hab. Jerzy Axer raz jeszcze podkreślił, że nie ma przekonania do płatnych studiów, odwołując się do płatnych, drogich liceów, z których większość jest karykaturą. Dodał, że problem o którym mówi będzie narastał w miarę jak ten płatny wycinek będzie otoczony studiami bezpłatnymi, które też mają olbrzymie wady, tylko inne. Całą myśl uznał za słuszną, tak samo określając próbę wejścia w układy między skonfederowanymi swoiście uczelniami. Zaznaczył też, że w przypadku reformy studiów śródziemnomorskich II stopnia w kierunku o jakim była częściowo mowa, będą one mogły skorzystać z istnienia studiów MSNS. Podkreślił konieczność wprowadzenia elementów „Participatory Action Research" i grup badawczych pracujących na emigrantach z szeroko pojętego Śródziemnomorza, których dostarcza rzeczywistość. Część studentów jest nieźle mentalnie i uczuciowo przygotowana do podejmowania takich prac, nie wiadomo jednak, czy będzie to interesowało Czechów i Włochów.

Prof. Robert Sucharski stwierdził, iż widzi, że ten projekt może być przydatny zwłaszcza dla studiów śródziemnomorskich II stopnia. Przyznał, że też nie do końca rozumie kwestię płatności. Uznał, że warto w to wejść w tym znaczeniu, że z jakichś powodów Uniwersytet podpisał umowę 4EU+. Podsumował, iż mamy ISSC, nowi studenci przyjeżdżają do nas na jeden semestr i w gruncie rzeczy uczestniczą w zajęciach ze studentami ISSC, ale mają dwa przedmioty, których poza tym nie ma. Jeden ma być stworzony przez nas jako Wydział, a drugi przez OBM. My przygotowujemy zajęcia o literaturze, OBM z kolei Digital Workshop. Prof. Robert Sucharski zapytał, kto dostaje za to pieniądze. Czy ludzie, którzy płacą 4500 EUR za semestr, płacą to na Uniwersytet i potem Uniwersytet oddaje część Wydziałowi i część Ośrodkowi Badań nad Migracjami, czy też pieniądze te mają wpłynąć w jakiejś proporcji tylko do OBM i do nas. Ponadto, czy ludzie przychodząc na studia MSNS byliby jakoś „znakowani" w odróżnieniu od studentów ISSC, czy dla nas byliby de facto studentami ISSC. Prof. Robert Sucharski raz jeszcze podkreślił, iż wydaje mu się, że jest to ciekawy pomysł, że chyba warto w to wejść, jednak nie do końca rozumie kwestii finansowych.

Prof. dr hab. Małgorzata Borowska poruszyła dwie kwestie. Upewniwszy się, że studenci mają tu przyjeżdżać na semestr studiów stacjonarnych uznała, że trzeba im będzie zapewnić akademik. Muszą gdzieś mieszkać i coś jeść, więc poza czesnym, które jest dość wysokie, muszą jeszcze się utrzymać. Prof. dr hab. Małgorzata Borowska zapytała, czy jest to jakoś przewidziane. Zauważyła też, że studenci MSNS będą chodzić na zajęcia ze studentami niepłacącymi. Spytała, czy nie będzie to dla jednych i dla drugich kłopotliwe, czy nie będą to dwie kategorie studentów.

Prof. Paweł Kaczmarczyk za fundamentalny uznał fakt, iż te studia nie mogłyby ruszyć bez założenia, że przynajmniej przez jakiś czas będą płatne. Założenie jest takie, że ten czas będzie krótki i

uda się pozyskać środki zewnętrzne, żeby zapewnić godziwe stypendia wszystkim uczestniczącym studentom. Opłaty rzeczywiście są bardzo wysokie, dlatego od samego początku nie była forsowana próba rekrutacji w Polsce. Udało się ją skutecznie przeprowadzić w Mediolanie, grupa studentów jest dość spora i jak widać te studia wpisują się pewnie lepiej w ofertę włoską i czeską niż w naszą w Polsce.

Dr hab. Agata Zalewska zapytała, czy rekrutacja będzie za każdym razem przeprowadzana w Mediolanie.

Prof. Paweł Kaczmarczyk odpowiedział, że ta kwestia jest otwarta. Rozwiązanie to nie było teraz forsowane z uwagi na fakt, że zrekrutowanie w Polsce osób na studia za taką cenę jest mało realistyczne. Ponadto, lepiej to zrobić w momencie, gdy będą tu przeprowadzone wszystkie formalności. Rekrutacja była zatem przeprowadzona w tym roku tylko w Mediolanie, może jednak, a nawet powinna być docelowo rotacyjna. Założenie od początku było takie, że pieniądze będą w dużej mierze wspierać studia ISSC, należy bowiem pamiętać o tym, że studia te ruszyły wyłącznie dzięki środkom z Inicjatywy Doskonałości, których jest coraz mniej. Odnosząc się do kolejnej kwestii, prof. Paweł Kaczmarczyk stwierdził, że należy zrobić wszystko, aby nie było żadnych podstaw do tego, żeby studentów różnicować. Podzielił się swoim doświadczeniem z Wydziału Nauk Ekonomicznych, gdzie w pewnym momencie wprowadzono zasadę, że zlikwidowano podział na studia zaoczne i stacjonarne mieszając grupy studenckie. W praktyce, z perspektywy wykładowcy, nie sposób jest nawet dowiedzieć się kto za studia płacił, a kto nie. Uznał zatem, że tutaj takiego ryzyka nie ma, albo jest ono niewielkie. Dodał, że widzi duże korzyści, wynikające choćby z jego krótkich kontaktów ze studentami, którzy są w Mediolanie. Określił ich jako bardzo ciekawe i aktywne osoby, z których mniej więcej połowa to Włosi i które mogą wprowadzić bardzo dużo ciekawego, intelektualnego zamieszania na Wydziale „Artes Liberales”, co z jego perspektywy byłoby wartościowe.

Odnosząc się do kwestii bytowych Przewodniczący dr hab. Przemysław Kordos potwierdził, że wszyscy studenci którzy chcą przyjechać na te studia mają zapewnione miejsce w akademiku, za który, podobnie jak za utrzymanie, będą musieli zapłacić sami. Jeśli chodzi o płatności, studia mają kosztować 4500 EUR za rok. Nie myślimy zatem o rekrutacji, dopóki nie zostanie załatwiona kwestia stypendium Erasmus Mundus, które ma niejako zapewniać czesne. O program ten należy teraz wystąpić i jeśli wszystko dobrze pójdzie, od października studenci byliby niejako płatni zewnętrznie, otrzymywaliby refundację czesnego. W kwestii podziału środków, mamy zapewnioną jedną czwartą czesnego. Przewodniczący dr hab. Przemysław Kordos zapowiedział, że w styczniu chciałby pojechać na negocjacje do Pragi, gdzie wynegocjowałby jedną trzecią. Oszacował, że Uniwersytet weźmie tyle co zawsze, czyli 30 procent, a potem pieniądze zostaną podzielone między OBM i Wydział. Tak naprawdę, pieniądze te mają wspierać studia ISSC i działania w tym względzie, czyli kwestie administracyjne, mediów, ogrzewanie, prąd itd. Zostaną zatem wrzucone do ogólnej puli Wydziału, aby płacić za wszystko zgodnie z tym jak jest płacone obecnie, tzn. nie płacić za te zajęcia więcej, albo inaczej. Jest to bowiem bardzo zła praktyka. Plan zakłada działanie dokładnie w drugą stronę, tak aby te opłaty były fragmentem pieniędzy, którymi dysponujemy prowadząc studia.

Prof. Paweł Kaczmarczyk dodał, iż nie jest celem, aby te studia były źródłem przychodu dla Ośrodka Badań nad Migracjami. Mają one finansować proces dydaktyczny, więc de facto pozostają

głównie w gestii Kierownictwa studiów ISSC, ponieważ tam będzie większość zadań dydaktycznych. Mają wspierać proces przeprowadzania zajęć, czyli w dużej mierze administracja „Artes Liberales", plus ewentualnie sfinansować coś dodatkowego jeśli taka konieczność się pojawi. Prof. Paweł Kaczmarczyk podkreślił też, że tak naprawdę program Erasmus Mundus jest tutaj fundamentalną zmianą. Na Uniwersytecie Warszawskim mamy takie studia międzynarodowe z pomocy humanitarnej. Są to studia niezwykle prestiżowe i niezwykle oblegane, w tym momencie jest bodajże kilkanaście osób chętnych na jedno miejsce. Stąd nadzieja, że jeśli uda się pozyskać finansowanie zewnętrzne, wówczas mamy szansę przejść na zupełnie inny poziom.

Prof. Robert Sucharski, chcąc się upewnić, zreasumował: 4500 EUR za rok, Uniwersytet Warszawski ma mieć jedną czwartą, w porywach do jednej trzeciej tej kwoty. Oznacza to, że Uniwersytet Warszawski otrzymuje od jednej zrekrutowanej osoby około 1500 EUR. Uniwersytet jako jednostka bierze z tego 30 procent, czyli 500 EUR. Zostaje 1000 EUR od jednej zrekrutowanej osoby. Kwota powinna jeszcze zostać podzielona między Wydział „Artes Liberales" i OBM. 1000 EUR od studenta ma poniekąd być także zapłatą za zajęcia organizowane specjalnie dla programu. Jest około 15 osób zrekrutowanych w Mediolanie, które skoro przyjęły się na studia, doskonale wiedzą o tym, że płacą 4500 EUR za rok, z czego część czasu spędzą w Warszawie, a część w Pradze. Studenci płacą 9000 EUR za całe studia, z czego my jako Uniwersytet otrzymujemy 1500 EUR. Są to cztery semestry, studenci w Warszawie spędzą jeden semestr, chyba że ktoś będzie chciał tutaj pisać pracę. Przy liczbie 15 osób, które się zrekrutowały, jest to zauważalna kwota, która rzeczywiście na utrzymanie budynku pewnie wystarczy. Wystarczy pewnie także na zapłacenie za zajęcia. Prof. Robert Sucharski podzielił się spostrzeżeniem iż wydaje się, że nie jest to gigantyczna kwota. Dodał, że nie bardzo wierzy w to, żeby studenci nie wiedzieli kto płaci, ponieważ oni nie będą przez cały czas, tylko przez jeden semestr, a będą uczestniczyć w tych samych zajęciach. Jeżeli Włosi wiedzą o tym, że tak wyglądają warunki finansowe, podjęli tą decyzję, zrekrutowali się na studia, to z tego punktu widzenia nie powinniśmy chyba mieć etycznych problemów z tym że oni płacą, bez względu na to, czy lubimy studia płatne, czy nie. My na tym szczególnie dużo nie zarobimy, pieniądze będą, ale nie gigantyczne. Prof. Robert Sucharski dodał, że zapytał o finanse, ponieważ chciał wiedzieć, czy finalnie nie będziemy na tym stratni, w tym znaczeniu, że otwieramy zajęcia, które były pomyślane dla 10 osób na ISSC, z których w jednym semestrze robi się 25. Rodzi się pytanie czy jest to jedna, czy dwie grupy, które trzeba będzie przeprowadzić. Prof. Robert Sucharski uznał, że poza problemami natury biurokratycznej jeśli chodzi o pieniądze, wielkich problemów nie widzi, pytanie tylko, czy finalnie nie będziemy musieli do tych studiów dopłacić. Powtórzył też, że sam pomysł studiów między Pragą, Mediolanem i Warszawą uważa za jak najbardziej właściwy. Po to weszliśmy w 4EU+ jako Uniwersytet, żeby coś wspólnie robić.

Przewodniczący dr hab. Przemysław Kordos odpowiedział, że nie będziemy stratni jeśli przyjadą studenci, którzy mają przyjechać. Potwierdził, że nie są to pieniądze, które jakkolwiek zmieniłyby krajobraz, na dobre czy na złe. Dodał też, że rozumie wątpliwości prof. dr hab. Jerzego Axera. Stwierdził, że to nie jest tak, że nie prowadzimy studiów płatnych, ponieważ jeśli ktoś nie jest z Unii Europejskiej, płaci za studia. Mamy zatem płatnych studentów, którzy od lat chodzą na zajęcia z niepłatnymi. W przypadku studiów MSNS zmieni się tylko liczba studentów, którzy będą płatni, a którzy docelowo będą refundowani i z ich punktu widzenia będą w najlepszej możliwej sytuacji. Można się zastanowić w przyszłości, czy części z tych pieniędzy, które otrzymujemy nie przywrócić jako stypendia, płacić na przykład za akademik. To też jest otwarta sprawa. Wówczas będzie to jednak niesprawiedliwe wobec naszych studentów wewnętrznych. Pójście w kierunku studenta może być zatem równie niebezpieczne. Przewodniczący dr hab. Przemysław Kordos wrócił następnie do kwestii

rekrutacji. Poinformował, że jest ona w rękach Rady Dydaktycznej. Może zostać podjęta decyzja, że chcemy rekrutować w sytuacji kiedy nie wiemy, czy studenci dostaną refundację, możemy też podjąć decyzję, że rekrutacja w Warszawie znowu nie będzie prowadzona i pozostawiona zostanie Włochom, ewentualnie Czechom. Docelowo rekrutacja nie ma być rotacyjna, tylko równoległa. Jeśli kiedyś zadziałałby program Erasmus Mundus – Przewodniczący dr hab. Przemysław Kordos wtrącił, iż z dokumentacji rozumie, że może zadziałać od października – wówczas możemy powiedzieć, że rekrutujemy na studia z określonym czesnym, wszyscy, którzy rekrutują się na te studia mają refundację czesnego, o ile oczywiście spełnią pewne warunki podczas studiów. Wówczas rzeczywiście mogą to być bardzo popularne studia, ponieważ wyjeżdża się w różne miejsca, studia są de facto bezpłatne, oferują atrakcyjne zajęcia na trzech uniwersytetach. Żeby to zrobić, należy przejść tą całą „maszynkę" i zobaczyć, czy to w ogóle ma sens, a następnie spotkać się w kwietniu, czy w czerwcu, obejrzeć jak to wygląda i wtedy zadecydować na przykład o wyjściu z tego projektu. 4EU+ jest zaplanowane oryginalnie jako działanie dydaktyczne. Można oczywiście prowadzić zajęcia on-line, ale jest to półśrodek. Prawdziwa siła tego konsorcjum jest wtedy, kiedy prowadzimy razem studia. My jako Uniwersytet Warszawski jesteśmy daleko w tyle za wszystkimi uniwersytetami konsorcjum, ponieważ mamy najmniej programów dydaktycznych i stanowimy jego słabe ogniwo. Przewodniczący dr hab. Przemysław Kordos przekazał informację uzyskaną od przedstawicieli 4EU+, którzy wyraźnie powiedzieli, że idą na wyższy poziom, ponieważ 4EU+ będzie też konsorcjum naukowym, tzn. będzie przyznawało wspólne granty. Dodał, iż mamy szansę zadziałać i jako Wydział wziąć udział w czymś bardzo ważnym, nowoczesnym i dosyć innowacyjnym. Od wielu lat tak o sobie myślimy, warto zatem to zrobić.

P. Paloma Ybarra przekazała następnie pytania od Samorządu Studentów: czemu są takie różnice w punktach ECTS na wykładach, skoro mają takie same godziny; na czym mają polegać badania o których mowa w „Social Science Methods" i czemu jest to konwersatorium, skoro w samym opisie jest niepoprawnie nazwane warsztatami; co mają zajęcia o kapitaliźmie do imigrantów – w sensie oczywistym bardzo na siebie oddziałują, ale z opisu brzmi to jak zwykłe zajęcia o tym systemie, a nie pod kątem migracji ludzi, co według Samorządu Studentów mija się z celem.

Przewodniczący dr hab. Przemysław Kordos odpowiedział, że każdy uniwersytet trochę inaczej myśli o tym, co to jest ECTS i inaczej to liczy. Dla przykładu, na uczelni greckiej, wszystkie przedmioty mają 5 ECTS. Różne kraje europejskie przyjęły różne standardy. My bardzo dokładnie liczymy ECTSy i traktujemy je jako bardzo ważną jednostkę czasową nakładu studentów. Przewodniczący dr hab. Przemysław Kordos zapewnił, że jeśli studia dojdą do skutku zadbamy o to, żeby ECTSy informowały o nakładzie pracy. Przykładowo wykład, który ma 3 ECTS oznacza, że student pracuje w domu ponad dwa razy mniej, niż student, który otrzymuje za wykład 6 ECTS. Wtedy jednak tych zajęć jest mniej, we Włoszech są 4. My spędzamy większość czasu, ustawowo przynajmniej połowę, w sali. Z kolei mnóstwo innych uniwersytetów i krajów wybiera zupełnie inny system, gdzie student przede wszystkim uczy się samodzielnie i potem zdaje relację z tego, czego się nauczył, bądź też uczy się z tutorem. Jeżeli chodzi o nazewnictwo, słowo „warsztaty" nie zostało użyte celowo, ponieważ wszyscy partnerzy nazwali w ten sposób zajęcia z ostatniego semestru: praktyki i tam są warsztaty. Żeby nie komplikować, użyte zostało konwersatorium. Odnosząc się do pytania o zajęcia, które nie mają związku z migracjami, Przewodniczący dr hab. Przemysław Kordos uznał to za bardzo dobre rozwiązanie. Bardzo ważnym jest, czy w przypadku efektów wiedzowych odnosimy się do tzw. głębi, czy kontekstu. Głębia oznacza te efekty i typ zajęć, które są bezpośrednio związane z materią. Istnieje jednak pewna grupa zajęć, które są zajęciami kontekstowymi i są to na przykład zajęcia ekonomiczne,

które stanowią wiedzę nie dokładnie na temat. Jest wręcz przyjęte, aby w taki sposób budować studia, zwłaszcza II stopnia, kiedy mamy ten „core" zajęć bardzo tematycznych, ale są też zajęcia, które teoretycznie są niezwiązane, lecz dostarczają tego kontekstu. Kwestia dotyczy wszystkich kierunków studiów. Przykład mogą stanowić zajęcia OGUN, które powinny mieć możliwie najmniejszy związek z tym co robi student, tak aby zobaczyć inny Wydział, inne sposoby uczenia się, inną tematykę. Studia nie zawsze są o tym na co wskazuje ich nazwa i tak powinno być.

Przewodniczący dr hab. Przemysław Kordos zapowiedział, że jeśli członkowie Rady Dydaktycznej zgodzą się na zaproponowany program, wszystkim partnerom trzeba będzie powiedzieć, że zajęcia nie mogą się dublować. Chodzi o to, żeby w kolejnych semestrach nie powtarzały się lektury, lub inaczej, żeby cały czas nie omawiać tego samego, w ten sam sposób. Te zajęcia muszą być budowane. Przewodniczący dr hab. Przemysław Kordos uznał to za ogromne zadanie, ponieważ jeśli nie rozwiąże się tego problemu na początkowym etapie, stanie się on jednym z najbardziej uciążliwych dla studentów, którzy będą mieli wrażenie, że cały czas zaczynają od zera.

Przewodniczący dr hab. Przemysław Kordos zaproponował kolejne posiedzenie w następnym miesiącu i w przypadku przyjęcia przez członków Rady Dydaktycznej programu studiów MSNS, zostanie wtedy podjęta decyzja, czy warto wejść w rekrutację.

Dr hab. Jan Ciechanowski określił propozycję jako pomyślaną. Dodał, że również jest zdania, że jeżeli nie będziemy próbować to nie sprawdzimy jak to może zafunkcjonować, a jest to bardzo rozwijające naszą ofertę. Tym bardziej, że z natury rzeczy nie jest łatwo polskim uczelniom w tej dydaktyce w ramach sojuszy z różnych względów funkcjonować. Wyraził swoje pełne poparcie dla projektu.

Wobec braku dalszych wolnych wniosków Przewodniczący dr hab. Przemysław Kordos zamknął posiedzenie.

Przewodniczący Rady Dydaktycznej Wydziału „Artes Liberales"

dr hab. Przemysław Kordos

Protokołował

Roman Brzeziński